

Krótką historia sojuszu Benjamin Netanjahu z Hamasem

24 października 2023

Przez 14 lat polityka Netanjahu polegała na utrzymaniu Hamasu u władzy; pogrom z 7 października 2023 roku pomaga izraelskiemu premierowi zachować własne rządy.



Wiele atramentu zużyto na opisanie długotrwałych relacji – a raczej sojuszu – między Benjaminem Netanjahu a Hamasem. A jednak sam fakt bliskiej współpracy między izraelskim premierem (z poparciem wielu prawicowców) a fundamentalistyczną organizacją najwyraźniej wyparował z większości obecnych analiz – wszyscy mówią o „porażkach”, „błędach” i „ustalonych wyobrażeniach”. Biorąc to pod uwagę, istnieje potrzeba nie tylko przeglądu historii współpracy, ale także jednoznacznego podsumowania: Pogrom z 7 października 2023 r. pomaga Netanjahu, i to nie po raz pierwszy, zachować jego rządy, z pewnością w perspektywie krótkoterminowej.

Głównym celem polityki Netanjahu od jego powrotu na urząd premiera w 2009 r. było i jest z jednej strony wzmocnienie rządów Hamasu w Strefie Gazy, a z drugiej osłabienie Autonomii Palestyńskiej. Jego powrotowi do władzy towarzyszył całkowity

zwrot od polityki jego poprzednika, Ehuda Olmerta, który dążył do zakończenia konfliktu poprzez traktat pokojowy z najbardziej umiarkowanym przywódcą palestyńskim – prezydentem Autonomii Palestyńskiej Mahmudem Abbasem.

Przez ostatnie 14 lat, wdrażając politykę podziału i podboju w stosunku do Zachodniego Brzegu Jordanu i Strefy Gazy, „Abu Yair” (ćójciec Yaira” w języku arabskim, jak nazywał siebie Netanjahu podczas kampanii w społeczności arabskiej przed ostatnimi wyborami) opierał się wszelkim próbom, militarnym lub dyplomatycznym, które mogłyby położyć kres reżimowi Hamasu.

W praktyce, od czasu operacji „Płynny Ołów” na przełomie 2008 i 2009 roku, za czasów Olmerta, rządy Hamasu nie stanęły w obliczu żadnego realnego zagrożenia militarnego. Wręcz przeciwnie: Grupa była wspierana przez izraelskiego premiera i finansowana z jego pomocą.

Kiedy Netanjahu oświadczył w kwietniu 2019 r., podobnie jak po każdej kolejnej rundzie walk, że „przywróciliśmy odstraszanie Hamasu” i że „zablokowaliśmy główne szlaki dostaw”, kłamał przez zęby. Przez ponad dekadę Netanjahu na różne sposoby pomagał rosnącemu w siłę militarną i polityczną Hamasowi. Netanjahu jest tym, który przekształcił Hamas z organizacji terrorystycznej z niewielkimi zasobami w półpaństwowy organ.

Uwolnienie palestyńskich więźniów, zezwolenie na transfery gotówkowe, gdy katarski wysłannik przyjeżdża i wyjeżdża do Gazy według własnego uznania, zgoda na import szerokiej gamy towarów, w szczególności materiałów budowlanych, ze świadomością, że wiele z nich zostanie przeznaczonych na cele terrorystyczne, a nie na budowę infrastruktury cywilnej, zwiększenie liczby pozwoleń na pracę w Izraelu dla palestyńskich pracowników ze Strefy Gazy i wiele innych. Wszystkie te wydarzenia stworzyły symbiozę między rozkwitem fundamentalistycznego terroryzmu a zachowaniem rządów Netanjahu.

Uwaga! Błędem byłoby zakładać, że Netanjahu myślał o dobrobycie biednych i uciskanych Gizańczyków – którzy są również ofiarami Hamasu – zezwalając na transfer funduszy (z których część, jak zauważono, nie została przeznaczona na budowę infrastruktury, ale raczej na zbrojenia wojskowe). Jego celem było zaszkodzenie Abbasowi i zapobieżenie podziałowi Ziemi Izraela na dwa państwa. Należy pamiętać, że bez tych funduszy z Kataru (i Iranu) Hamas nie miałby pieniędzy na utrzymanie swoich rządów terroru, a jego reżim byłby zależny od powściągliwości.

W praktyce zastrzyk gotówki (w przeciwieństwie do depozytów bankowych, które są znacznie bardziej odpowiedzialne) z Kataru, praktyka, którą Netanjahu wspierał i zatwierdzał, służyła wzmocnieniu wojskowego ramienia Hamasu od 2012 roku. W ten sposób Netanjahu pośrednio finansował Hamas po tym, jak Abbas zdecydował się zaprzestać dostarczania mu funduszy, o których wiedział, że zostaną wykorzystane do terroryzmu przeciwko niemu, jego polityce i ludziom. Ważne jest, aby nie ignorować faktu, że Hamas wykorzystał te pieniądze do zakupu środków, za pomocą których Izraelczycy są mordowani od lat.

Równolegle, z punktu widzenia bezpieczeństwa, od czasu operacji Protective Edge w 2014 r. Netanjahu kierował się polityką, która niemal całkowicie ignorowała terroryzm rakiet oraz zapalających latawców i balonów. Od czasu do czasu media były narażone na pokaz psów i kucyków, gdy taka broń została przechwycona, ale nie więcej.

Warto przypomnieć, że w ubiegłym roku „rząd zmian” (krótkotrwała koalicja kierowana przez Naftalego Bennetta i Jaira Lapida) prowadził inną politykę, której jednym z przejawów było wstrzymanie finansowania Hamasu przybywającego w walizkach pełnych gotówki. Kiedy Netanjahu napisał na „Twitterze” 30 maja 2022 r., że „Hamas jest zainteresowany istnieniem słabego rządu Bennetta”, okłamał opinię publiczną. Rząd zmian był katastrofą dla Hamasu.

Koszmarem Netanjahu był upadek reżimu Hamasu – coś, co Izrael mógł przyspieszyć, choć za wysoką cenę. Jednym z dowodów na słuszność tego twierdzenia była operacja Protective Edge.

W tym czasie Netanjahu ujawnił mediom treść prezentacji, którą wojsko przedstawiło gabinetowi bezpieczeństwa, przedstawiając potencjalne reperkusje podboju Strefy Gazy. Premier wiedział, że tajny dokument, w którym zauważono, że okupacja Strefy Gazy kosztowałaby życie setek żołnierzy, stworzy atmosferę sprzeciwu wobec szeroko zakrojonej inwazji lądowej.

W marcu 2019 r. Naftali Bennett powiedział w programie Hamakor na kanale 13: „Ktoś zadbał o to, by wyciekło to do mediów, aby stworzyć wymówkę dla niepodejmowania działań... to jeden z najpoważniejszych przecieków w historii Izraela”. Oczywiście przeciek nie został zbadany, pomimo wielu żądań ze strony członków Knesetu. W rozmowach za zamkniętymi drzwiami Benny Gantz powiedział wtedy, gdy był szefem sztabu IDF: „Bibi to przeciekł”.

Niech to do nas dotrze. Netanjahu ujawnił „ściśle tajny” dokument, aby udaremnić wojskowe i dyplomatyczne stanowisko gabinetu, który dążył do pokonania Hamasu różnymi środkami. Powinniśmy wziąć pod uwagę to, co Avigdor Lieberman powiedział Yedioth Ahronoth w wywiadzie opublikowanym tuż przed atakiem z 7 października, że Netanjahu „nieustannie udaremniał wszystkie ukierunkowane zabójstwa”.

Należy podkreślić, że polityka Netanjahu mająca na celu utrzymanie Hamasu przy władzy w Strefie Gazy nie wyrażała się jedynie poprzez sprzeciw wobec fizycznej okupacji Strefy Gazy i zabójstw kluczowych graczy Hamasu, ale także poprzez jego determinację w udaremnianiu jakiegokolwiek politycznego pojednania między Autonomią Palestyńską – w szczególności Fatahem – a Hamasem. Dobitym przykładem jest zachowanie Netanjahu pod koniec 2017 r., kiedy rozmowy między Fatahem a Hamasem faktycznie miały miejsce.

Zasadnicza różnica zdań między Abbasem a Hamasem dotyczyła kwestii podporządkowania wojska islamistycznego ugrupowania PA. Hamas zgodził się, że PA powróci do kierowania wszystkimi sprawami cywilnymi w Strefie Gazy, ale odmówił oddania broni.

Egipt i Stany Zjednoczone poparły pojednanie i pracowały nad jego osiągnięciem. Netanjahu całkowicie sprzeciwił się temu pomysłowi, wielokrotnie twierdząc, że „pojednanie między Hamasem a OWP utrudnia osiągnięcie pokoju”. Oczywiście Netanjahu nie dążył do pokoju, który w tamtych czasach nie był na porządku dziennym. Jego stanowisko służyło tylko Hamasowi.

Przez lata, od czasu do czasu, różne postacie po obu stronach politycznego spektrum wielokrotnie wskazywały na oś współpracy między Netanjahu i Hamasem. Z jednej strony, na przykład Yuval Diskin, szef służby bezpieczeństwa Shin Bet w latach 2005-2011, powiedział Yedioth Ahronoth w styczniu 2013 r.: „Jeśli spojrzemy na to na przestrzeni lat, jedną z głównych osób przyczyniających się do wzmocnienia Hamasu był Bibi Netanjahu, od czasu jego pierwszej kadencji na stanowisku premiera”.

W sierpniu 2019 r. były premier Ehud Barak powiedział Army Radio, że ludzie, którzy uważają, że Netanjahu nie ma strategii, są w błędzie. „Jego strategia polega na utrzymaniu Hamasu przy życiu i kopaniu... nawet za cenę porzucenia obywateli [południa]... w celu osłabienia PA w Ramallah”.

Były szef sztabu IDF Gadi Eisenkot powiedział Maariv w styczniu 2022 r., że Netanjahu działał „w całkowitej opozycji do krajowej oceny Rady Bezpieczeństwa Narodowego, która stwierdziła, że istnieje potrzeba odłączenia się od Palestyńczyków i ustanowienia dwóch państw”. Izrael podążał dokładnie w przeciwnym kierunku, osłabiając PA i wzmacniając Hamas.

Szef Szin Bet Nadav Argaman mówił o tym, gdy kończył swoją kadencję w 2021 roku. Ostrzegł wyraźnie, że brak dialogu

między Izraelem a Autonomią Palestyńską osłabił tę ostatnią, wzmacniając jednocześnie Hamas. Ostrzegł też, że względny spokój na Zachodnim Brzegu w tym czasie był zwodniczy i że „Izrael musi znaleźć sposób na współpracę z PA i jej wzmocnienie”. Eisenkot skomentował w tym samym wywiadzie z 2022 r., że Argaman miał rację. „To właśnie się dzieje i jest niebezpieczne” – dodał.

Ludzie z prawej strony mówili podobne rzeczy. Jedną z powtarzanych mantr była mantra nowo wybranego MK Bezalela Smotricha, który w 2015 r. powiedział Kneset Channel, że „Hamas jest atutem, a Abu Mazen jest ciężarem”, odnosząc się do Abbasa pod jego pseudonimem.

W kwietniu 2019 r. Jonatan Urich, jeden z doradców medialnych Netanjahu i rzecznik Likudu, powiedział Makor Rishon, że jednym z osiągnięć Netanjahu było oddzielenie Strefy Gazy (zarówno politycznie, jak i koncepcyjnie) od Zachodniego Brzegu. Netanjahu „w zasadzie rozbił wizję państwa palestyńskiego w tych dwóch miejscach”, pochwalił się. „Część tego osiągnięcia jest związana z katarskimi pieniędzmi, które co miesiąc docierają do Hamasu”.

Mniej więcej w tym samym czasie w 2019 r. Likud MK Galit Distel Atbaryan napisała w wylewnie komplementującym poście na „Facebooku”: „Musimy powiedzieć to szczerze – Netanjahu chce postawić Hamas na nogi i jest gotów zapłacić za to niemal każdą niezrozumiałą cenę. Połowa kraju jest sparaliżowana, dzieci i rodzice cierpią z powodu traumy pourazowej, domy są wysadzane w powietrze, ludzie są zabijani, uliczny kot trzyma tygrysa nuklearnego za jaja”. Przeczytałeś, ale nie wierzysz? Warto uwierzyć, bo dokładnie taką politykę prowadził Netanjahu.

Sam premier czasami krótko mówił o swoim stanowisku wobec Hamasu. W marcu 2019 r. podczas spotkania posłów Likudu, na którym dyskutowano na temat przekazywania funduszy Hamasowi, powiedział: „Ktokolwiek sprzeciwia się państwu palestyńskiemu,

musi poprzeć dostarczanie funduszy do Strefy Gazy, ponieważ utrzymywanie separacji między Autonomią Palestyńską na Zachodnim Brzegu a Hamasem w Strefie Gazy uniemożliwi ustanowienie państwa palestyńskiego”.

W tweecie dwa miesiące później Channel 13 zacytował byłego prezydenta Egiptu Hosniego Mubaraka, który powiedział kuwejckiej gazecie: „Netanjahu nie jest zainteresowany rozwiązaniem dwupaństwowym. Raczej chce oddzielić Gazę od Zachodniego Brzegu, jak powiedział mi pod koniec 2010 roku”.

Gen. (rez.) Gershon Hachohen, wybitny prawicowiec, wyraził się jasno w wywiadzie dla internetowego magazynu Mida w maju 2019 r.. „Kiedy Netanjahu nie poszedł na wojnę w Strefie Gazy, aby pokonać reżim Hamasu, zasadniczo uniemożliwił Abu Mazenowi ustanowienie zjednoczonego państwa palestyńskiego” – przypomniał wówczas. „Musimy wykorzystać sytuację separacji między Gazą a Ramallah. Jest to interes Izraela na najwyższym poziomie i nie można zrozumieć sytuacji w Strefie Gazy bez zrozumienia tego kontekstu”.

Cała polityka Netanjahu od 2009 roku miała na celu zniszczenie jakiejkolwiek możliwości dyplomatycznego porozumienia z Palestyńczykami. To motyw przewodni jego rządów, które zależą od kontynuacji konfliktu. Niszczenie demokracji jest dodatkowym aspektem jego ciągłych rządów, co wielu z nas wyprowadziło na ulice w ciągu ostatniego roku.

W tym samym wywiadzie dla Army Radio w 2019 r. Barak powiedział, że Netanjahu utrzymuje południe „na stałym niskim ogniu”. Należy zwrócić szczególną uwagę na jego stwierdzenie, że establishment bezpieczeństwa kilkakrotnie przedstawiał na stole gabinetowym plany „osuszenia bagna” Hamasu w Strefie Gazy, ale gabinet nigdy ich nie omawiał. Netanjahu wiedział, dodał Barak, „że z Hamasem łatwiej jest wytłumaczyć Izraelczykom, że nie ma z kim siedzieć i z kim rozmawiać. Jeśli PA się wzmocni... wtedy będzie z kim rozmawiać”.

Wracając do Distel Atbaryan: „Zapamiętaj moje słowa – Benjamin Netanjahu utrzymuje Hamas na nogach, aby całe państwo Izrael nie stało się „kopertą Gazy””. Ostrzegła przed katastrofą, „jeśli Hamas upadnie”, w którym to przypadku „Abu Mazen może kontrolować Gazę. Jeśli będzie ją kontrolował, pojawią się głosy lewicy opowiadające się za negocjacjami i dyplomatycznym porozumieniem oraz państwem palestyńskim, w tym w Judei i Samarii”. Rzecznicy Netanjahu nieustannie wypuszczają takie komunikaty.

Benjamin Netanjahu i Hamas mają niewypowiedziany sojusz polityczny przeciwko wspólnemu wrogowi – Autonomii Palestyńskiej. Innymi słowy, Netanjahu współpracuje i porozumiewa się z grupą, której celem jest zniszczenie państwa Izrael i wymordowanie Żydów.

Felietonista „New York Timesa” Thomas Friedman miał rację, pisząc w maju 2021 r., w czasie tworzenia rządu zmian, że Netanjahu i Hamas boją się możliwości dyplomatycznego przełomu. Napisał, że zarówno premier, jak i Hamas „chcieli zniszczyć możliwość zmiany politycznej, zanim mogłaby ona zniszczyć ich politycznie”. Następnie wyjaśnił, że nie muszą rozmawiać ani zawierać między sobą porozumienia. „Każdy z nich rozumie, czego potrzebuje druga strona, aby pozostać u władzy i świadomie lub nieświadomie zachowuje się w sposób zapewniający, że to dostarczy”.

Mógłbym kontynuować i rozwijać temat tej współpracy, ale poprzednie przykłady mówią same za siebie. Pogrom w 2023 r. jest wynikiem polityki Netanjahu. Nie jest to „porażka koncepcji” – jest to raczej koncepcja: Netanjahu i Hamas są partnerami politycznymi i obie strony wywiązały się ze swoich zobowiązań.

W przyszłości pojawi się więcej szczegółów, które rzucą dodatkowe światło na to wzajemne zrozumienie. Nie popełniaj błędu myśląc – nawet teraz – że tak długo, jak Netanjahu i jego obecny rząd są odpowiedzialni za podejmowanie decyzji,

reżim Hamasu upadnie. Będzie dużo gadania i pirotechniki na temat obecnej „wojny z terroryzmem”, ale utrzymanie Hamasu jest dla Netanjahu ważniejsze niż kilku martwych kibucników.

Autorstwo: Adam Raz

Na podstawie: Haaretz.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#) [\[5\]](#)

Źródło zagraniczne: [Haaretz.com](https://www.haaretz.com)

Źródło polskie: [BabylonianEmpire.wordpress.com](https://babylonianempire.wordpress.com)